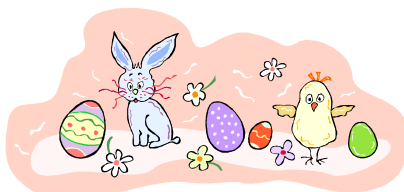


# GIMPRESS

ROK 12, NUMER 8  
15 KWIETNIA



Publiczne Gimnazjum  
im. Tadeusza Kościuszki  
w Dąbrowce

Witam Was, Drodzy Czytelnicy!

Naprawdę trudno mi w to uwierzyć, ale do wakacji pozostało 2,5 miesiąca! To niesamowite. Dopiero przecież rok szkolny się zaczął! Kto by pomyślał, że minie tak szybko? Trzeba przyznać, że te 2,5 miesiąca są również bardzo stresujące. Już zaraz zacznie się wystawianie proponowanych ocen, walka o wyższe stopnie i... pobudka tych, którzy przez cały rok nie przykładali się do nauki. Znowu będą prosić o stopień wyżej (niczym człowiek skazany na ścięcie, błagający o oszczędzenie mu życia), poprawiać się i denerwować... No ale przed tym czeka nas przyjemna i długo oczekiwana przerwa świąteczna!

W tym roku święta Wielkanocne wypadają 20 kwietnia. Ostatni dzień do szkoły przychodzi 16 kwietnia. Tak dobrze się składa, że 24, 25 i 26 kwietnia klasy III piszą egzamin (łączę się w bólu, Drodzy Trzecioklasiści) i w tych dniach uczniowie klas I i II nie przychodzą do szkoły. Czyli można powiedzieć, że przerwa świąteczna dla niektórych będzie trwać prawie 2 tygodnie. Ale to nie wszystko. Zaraz po nich jest weekend majowy! Tak więc na przełomie kwietnia i maja czeka nas duuuuzo wolnego. No i egzaminy klas III... Drodzy Trzecioklasiści, już teraz życzę Wam powodzenia i mam nadzieję, że pójdzie Wam jak najlepiej! Trzymam kciuki!

W kwietniu czeka nas też kilka konkursów poza szkołą. M.in. jest to Festiwal Piosenki o Zdrowiu, konkurs recytatorski

„Cyprian Kamil Norwid Poeta Naszej Ziemi”, no i Konkurs Sprawności Ortograficznej. Uczniowie z naszej szkoły pojadą także na Historyczną Grę Miejską.

Coś mi tu nie gra... no tak! Nie podsumowałam wydarzeń, które miały miejsce w naszej szkole od poprzedniego numeru *Gimpressu*. 20 marca Koło Teatralne oraz wybrani uczniowie pojechali do Teatru Collegium Nobilium na „Zimową Opowieść”. Miałam przyjemność jechać na ten spektakl i bardzo mi się podobało! Mam nadzieję, że będzie takich wyjazdów więcej. W dniach 24, 25 i 26 marca w naszej parafii odbyły się rekolekcje wielkopostne. Uczniowie naszego gimnazjum z dużym zaangażowaniem uczestniczyli w mszach świętych. Do naszej parafii przyjechał bardzo sympatyczny ksiądz Jan. I... mamy dla Was niespodziankę! Wraz z Ulką Jabłońską (pozdrawiam!) przeprowadziłam wywiad z tym fantastycznym rekolekjonistą. Zapraszam do przeczytania! **TYLKO W TYM NUMERZE!**

W kwietniu obchodziliśmy także Święto Szkoły. Było to bardzo uroczyste wydarzenie. Nie będę się rozpisywać na ten temat, gdyż więcej będziecie mogli przeczytać kilka stron dalej.

Na koniec pragnę życzyć wszystkim Wesołych Świąt Wielkanocnych, spędzonych w rodzinnym gronie, no i mokrego Dyngusa, a także słonecznej pogody!

Zapraszam do lektury!

Olga Malinowska

## Świat jest teatrem

### W tym numerze:

Święto szkoły	2
Festiwal Piosenki o Zdrowiu	3
Kącik sportowy	3
Wywiad z ks. Janem	4
Łamigłówki	5
Kącik biblioteczny	6
(Krzywym) okiem trzecioklasisty	6
Pani pedagog radzi	7
Nie bądź z kulturą na bakier	8
Z Natką smaczniej	8
Humor	9

Dnia 20 marca 2014 roku grupa uczniów z naszej szkoły (głównie członków Koła Teatralnego, ale znaleźli się też inni zainteresowani taką formą spędzania wolnego czasu) pod opieką p. Doroty Rurarz i p. Grażyny Kaszuby wyjechała do warszawskiego teatru Collegium Nobilium, aby obejrzeć spektakl pt. „Zimowa opowieść”. W tragikomedii autorstwa Williama Szekspira wystąpili studenci IV roku Wydziału Aktorskiego.

Mimo iż temat spektaklu był nam obcy, już od pierwszych minut trwania przedstawienia wiedzieliśmy, że będzie ono niezwykle, łączyło bowiem historię pisaną w renesansie z nowoczesnością. Efekty te uzyskane zostały dzięki połączeniu współczesnych strojów i scenografii z oryginalnym przekładem dramatu Shakespeare'a.

Jeżeli chodzi o kostiumy aktorów, były one raczej proste. Nie było przepychu, który często pojawia się w tego typu spektaklach, strojów z epoki Szekspira. Aktorzy ubrani byli w dość nowoczesne stroje (dżinsy, bojówki, glany, jedynie kobiety miały eleganckie, chociaż też współczesne, czarne suknie), ale zachowane były realia sztuki. Głównym rekwizytem był biały materiał dużych rozmiarów, za pomocą którego aktorzy udowodnili nam, że jeżeli dobrze się coś wykreuje i zagra, to może to być wszystkim.

Sam wygląd sceny też był dość niekonwencjonalny. Zamiast starych, zabytkowych mebli pojawiły się bowiem parawany i kotary z folii i kolorowe światło

(nie zabrakło również tańca i dopasowanej muzyki). Jednak to nie wszystko, czym udało się zaskoczyć widzów. W przedstawieniu wykorzystano również fragment spektaklu „Zimowa opowieść” w reżyserii Zofii Mrozowskiej z 1977 r.

Największym zaskoczeniem dla tych, którzy potrafią uważnie słuchać, było nieco dziwne pojęcie Szekspira o geografii. Bohaterowie jego sztuki ze słonecznej Sycylii płyną statkiem i przybijają do piaszczystych pustyń w... Czechach. Nie wierzycie? Wybierzcie się na „Zimową opowieść”!

Sztuka bardzo nam się podobała, a teatr nie nudził. Myślę, że była to również cenna lekcja dla uczniów z naszego Koła Teatralnego. Chyba o to w takich wyjazdach chodzi, prawda?

Mamy nadzieję na więcej tego typu wyjazdów, zwłaszcza trzecioklasiści, dla których to już ostatnie miesiące w naszej szkole.

Małgorzata Dobczyńska (IIIC)



# Święto Szkoły 2014

*Ten, który chce (...) być dobrym Polakiem,  
powinien poświęcić wszystko dla Ojczyzny  
i być zawsze ludzkim i sprawiedliwym.*

Te słowa stały się mottem tegorocznego Święta Szkoły po raz kolejny obchodzonego w Publicznym Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Dąbrówce. W tym roku odbyło się ono w dn. 3 kwietnia.

Uroczystość, której początek zaplanowano na godzinę 12.00, tradycyjnie rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru szkoły i odśpiewania hymnu państwowego. Następnie dyrektor gimnazjum, p. Tomasz Rurarz powitał przybyłych gości, a później w kilku słowach przybliżył sylwetkę Kościuszki – tym razem nie jako przywódcę powstania, ale jako człowieka, który przez swą dobroć i szlachetność mimo upływu czasu wciąż może być wzorem do naśladowania dla młodszych i starszych pokoleń.

Później już głos zabrała młodzież. Prowadząca całość uroczystości Patrycja Szczepanik zaprosiła zebranych do obejrzenia i wysłuchania prezentacji projektów edukacyjnych przygotowanych w minionym roku szkolnym przez uczniów klas drugich. To nowa tradycja podczas Święta Szkoły – w tym roku odbyło się to po raz drugi. Z trzynastu ubiegłorocznych projektów zaprezentowane zostały trzy: *Twierdzenie Pitagorasa* (projekt matematyczny poświęcony wybitnemu matematykowi i filozofowi z czasów starożytnych), *Sporty w Wielkiej Brytanii* (projekt poświęcony takim dyscyplinom sportu jak piłka nożna, jazda konna, krykiety i rugby), *Nagrywamy słuchowisko radiowe* (w ramach tego projektu uczniowie nagrali fragment słuchowiska radiowego Mariana Hemara *Ostatni tren*).

Następnie rozstrzygnięte zostały konkursy przeprowadzone w ostatnich tygodniach w naszym gimnazjum. Były to m.in. konkurs historyczny Świat po wielkich odkryciach geograficznych, konkursy profilaktyczne (zorganizowane we współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych), w których nagrody ufundował Urząd Gminy w Dąbrówce oraz konkurs recytatorski poezji patriotycznej poświęconej patronowi naszej szkoły – Tadeuszowi Kościuszce. Zwycięzcy tego ostatniego konkursu, Weronika Misztal, zaprezentowała swój wiersz publiczności przybyłej na uroczystość. Natomiast wszyscy laureaci otrzymali dyplomy i nagrody.

Ostatnim przygotowanym przez uczniów punktem uroczystości był występ Koła Teatralnego. Wzorem roku ubiegłego jego członkowie zaprezentowali krótką inscenizację poświęconą Kościuszce. Jej centralnym punktem stała się przysięga złożona na Rynku w Krakowie. Na zaimprovizowanej scenie nie zabrakło oczywiście kosynierów, chłopów, mieszczan i przedstawicieli szlachty. Wszyscy ubrani byli w stroje z epoki i prezentowali się naprawdę okazale. Zresztą ciszę panującą na widowni podczas trwania całego przedstawienia i gorące brawa po jego zakończeniu można chyba potraktować jako wyraz uznania dla tego występu.

Później jeszcze na chwilę oddano głos zaproszonym gościom i ... uroczystość dobiegła końca. Następną za rok – oby równie udaną.

Dorota Rurarz



## Bo jeśli zdrowie chcesz mieć, musisz zacząć starać się...

To był naprawdę fantastyczny dzień! Pogoda była ładna, weekend zbliżał się wielkimi krokami, więc na twarzach wszystkich widniał uśmiech. Pojechaliśmy pod opieką pani Eweliny Chmiel do Wołomina na Festiwal Piosenki o Zdrowiu. W zeszłym roku nasza szkoła również startowała w tym konkursie i udało jej się zdobyć 2 miejsce. Nasz zespół jednak był wówczas bardzo liczny. Tym razem ograniczył się on do duetu. Muszę też wspomnieć o drugim duecie, tym razem duecie prowadzących. Zapropionowano, aby dwoje uczniów z naszej szkoły poprowadziło tę uroczystość. Wojtek Paż i ja z wielką chęcią przyjęliśmy propozycję i razem z naszymi artystami, tj. Darią Kaczmarczyk i Szymonem Pszczółkowskim wyruszyliśmy autokarem o godzinie 9:00 ze szkoły do Miejskiego Domu Kultury w Wołominie.

Trzeba przyznać, że stres towarzyszył naszym artystom. Okazało się, że nasza szkoła występuje jako ostatnia. Oczywiście ja i Wojtek cały czas prowadziliśmy konkurs. Poszło nam całkiem sprawnie, mimo małego zamieszania spowodowanego problemami technicznymi. Dopingowaliśmy także uczennice z sąsiedniej Szkoły Podstawowej im. C. K. Norwida w Dąbrówce i koleżankę ze szkoły z Józefowa. Nie mogliśmy doczekać się też występu Darii i Szymona.

Festiwal był podzielony na 3 części. Pierwsza z nich to występy dzieci z przedszkoli, druga - występy szkół podstawowych i trzecia - występy gimnazjów. Wszyscy uczestnicy naprawdę fajnie przedstawili swoje piosenki. Trzeba przyznać, że w kategorii gimnazjum było naprawdę kilka dobrych zespołów i solistów. Powoli traciliśmy nadzieję na jakiegokolwiek miejsce, mimo że Daria i Szymon mieli przygotowaną świetną piosenkę. No i w końcu przyszedł czas na ostatni występ tegorocznego Festiwalu. Był to, jak już wiecie, występ uczniów z naszej szkoły. Można powiedzieć, że wypadli FENOMENALNIE! Ożywili publiczność, która klaskała razem z Darią i Szymonem do rytmu piosenki. Widać było, że jury jest zadowolone. Na koniec zebrali chyba największy aplauz.

Nastąpiła przerwa na poczęstunek i obrady jury. Obrady trwały bardzo długo, więc postanowiliśmy, że razem wykona-

my na scenie jeszcze jakąś piosenkę, aby umilić czas oczekiwania na wyniki. Zaśpiewaliśmy słynny utwór zespołu Dżem „Wehikuł czasu”. Również zostaliśmy nagrodzeni brawami.

Podczas przerw zaprezentowały się jeszcze uczennice szkoły muzycznej w Wołominie. Po długich oczekiwaniach na werdykt doczekaliśmy się. Sądziłyśmy, że nasza szkoła zajmie miejsce na podium. Nie ukrywam, że z Wojtkiem nawet byliśmy pewni, że Daria i Szymon zwyciężą, gdyż naprawdę byli fantastyczni. Ale nie chcieliśmy zapeszać.

Wreszcie przyszła pora na ogłoszenie werdyktu. Zostały wręczone dyplomy uczestnictwa, wyróżnienia... no i teraz kolej na miejsca. Nasza szkoła wciąż nie została wywołana. „Jest nadzieja” – stwierdziłyśmy. No i była, oj była! Zostało odczytane trzecie miejsce, następnie dwa drugie... Czyżby została tylko nasza szkoła? TAK! PIERWSZE MIEJSCE GIMNAZJUM IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI W DĄBRÓWCE! Naszej radości nie dało się opisać! Wśród tylu fantastycznych zespołów właśnie nasz duet zwyciężył! Wszyscy uczestnicy, a także prowadzący otrzymali nagrody, a nasz duet zdobył dla szkoły magnetofon. Oprócz nagród rzeczowych zwycięzcy otrzymają specjalny wpis na świadectwie i 2 dodatkowe punkty, gdyż był to etap powiatowy. Ale to nie wszystko! 11 czerwca, czyli dokładnie za dwa miesiące, jedziemy dalej! Na etap wojewódzki! Mam nadzieję, że Darii i Szymonowi pójdzie równie dobrze. Wojtek i ja pojedziemy z nimi, aby im dopingować!

SIEDLCE,

NADCHODZI GIMNAZJUM W DĄBRÓWCE!

Ola Malinowska



## Kącik sportowy

Witam w kwietniowym wydaniu *Gimpressu*. SŁOŃCE, póki co jeszcze miło nas ogrzewa, ale już niedługo zacznie nam przeszkadzać w różnego typu ćwiczeniach wykonywanych na świeżym powietrzu. Tak, nauczyciele wychowania fizycznego już zadbają to, żeby skwar wycisnął z nas ostatnie poty...

4 kwietnia nasi chłopcy pojechali do Tłuszcza na piłkarski turniej Coca-Cola Cup. Zmierzyli się tam z reprezentacją Tłuszcza, Ostrówka i Poświętna. Dzielnie grali, strzelając przy tym widowiskowe bramki. Swoją grą wywalczyli dobre drugie miejsce, które jednak nie zapewniło im awansu do kolejnego etapu.

W ferie zaczęły się prace w podziemiach (w dawnej sali katechetycznej) nad szkolną siłownią. Już w tym miesiąc będzie można z niej korzystać. Zakupiono do

niej wysokiej klasy atlas, drążek i drabinki. Już nie mogą się doczekać treningów. Wy też powinniście. Przez całą zimę niektórzy z Was pracowali nad masą, teraz przyszła pora na rzeźbę...

Z powodu tego, że już za 2 tygodnie egzaminy gimnazjalne, w imprezach sportowych cisza i spokój, ale nie oznacza to, że sport zostanie zaniedbany. Panowie od wychowania fizycznego na pewno nam nie odpuszczają.

Pozdrawiam  
Marcin Średnicki



## Wywiad z księdzem Janem

W tym roku na rekolekcje wielkopostne aż z Białorusi przyjechał do nas ksiądz Jan. Redakcja naszej szkolnej gazetki Gimpress postanowiła, że przeprowadzi z nim wywiad, aby lepiej poznać tak pogodnego księdza. Razem z koleżanką Ulą miałam przyjemność to zrobić i jestem pod wrażeniem! Słuchało się go naprawdę z wielką przyjemnością. Zresztą... sami przeczytajcie! W tym numerze zamieszczamy pierwszą część wywiadu. W numerze majowym będziecie mogli poznać opinię ks. Jana na temat złych duchów. To naprawdę ciekawe, więc zachęcamy do lektury.



Ola: Szczęść Boże! Jesteśmy uczennicami Publicznego Gimnazjum w Dąbrówce. W imieniu redakcji naszej szkolnej gazetki chcielibyśmy prosić księdza o udzielenie nam odpowiedzi na kilka naszych pytań.

**Ks. Jan: Dobrze, a jak się nazywacie?**

O: Ja jestem Ola, a to jest Ula.

**Ks. J: Ola, Ula, dobrze, ale żeście się dobrały. (śmiech)**

O i U: To przypadek. (śmiech)

U: No to zacznijmy. Pierwsze pytanie brzmi: czy mógłby ksiądz opowiedzieć trochę o sobie? Imię i nazwisko, skąd ksiądz pochodzi, gdzie mieszka i skąd przyjechał?

**Ks. J: Proszę bardzo. Nazywam się Jan Szaruk, pochodzę z Grodzieńszczyzny, to jest jedna z części Białorusi. Mieszka tam w tej chwili około 90% katolików. Prawie wszyscy są polskiego pochodzenia ja też. Tylko że po polsku tam nie rozmawiamy. Z językiem jest różnie - taka mieszanina, trochę rosyjskiego, trochę białoruskiego, jak ktoś mieszka przy granicy z Polską to mieszka trochę z polskim, a jak ja mieszkałem przy granicy z Litwą, to mieszkałem z litewskim.**

U: Czy ksiądz od dziecka pragnął być kapłanem?

**Ks. J: Nie! (śmiech) Zupełnie nie...**

U: No to może spytamy, skąd się wziął w ogóle taki pomysł na zostanie kapłanem?

**Ks. J: Ugh... Ja się sam dziwię. (śmiech) Kiedy kończyłem szkołę, spotkałem takiego księdza pallotyna, który pracował w sąsiedniej parafii. Pomyślałem: „A pójdę tam, zobaczę, co to są ci pallotyni”. Miałem tylko zobaczyć, ale tak mi się spodobało, że zostałem na dłużej (śmiech).**

U: Jeśli ksiądz nie byłby księdzem, to kim chciałby być?

**Ks. J: Powiem szczerze, że marzyłem żeby być tym... eee... pilotem wojskowym! (śmiech) Po prostu kiedy patrzę, jak oni pracują, to aż mi się marzy.... Chciałbym być wojskowym, powaga! Nawet byłem na akademii, żeby zobaczyć, co to jest, brałem kursy wstępne...**

U: Czy jest ksiądz księdzem diecezjalnym czy oddelegowanym na misję?

**Ks. J: Nie, nie jestem diecezjalnym, ale księdzem pal-**

**lotynem. To nie są zakonnicy tacy ściśli, tylko takie stowarzyszenie księży.**

O: A ma ksiądz przydzieloną parafię czy...?

**Ks. J: W sumie to my pracujemy na całym świecie, to nie jest tak, że akurat wyznaczają, a ty musisz jechać tam do jakiegoś kraju. Nie. Jest łatwiej. Jeśli urodziłem się w Białorusi, to co za sens jest jechać gdzieś indziej? Znaczący można, owszem. Mnie się na przykład podoba język hiszpański...**

U: Czy uczy ksiądz religii, jeśli tak, to jaką grupę wiekową?

**Ks. J: O tak! Uczę religii. U nas nie ma katechezy w szkole, tylko wszyscy zbierają się pod salą katechetyczną i na przykład są miejscowości, gdzie dojeżdżam i katecheza jest po prostu w domu. I przychodzą różni ludzie, taka młodzież, różne klasy, na przykład siódma z ósmą, ósma z dziewiątą, taki jest system.**

U: Czy organizuje ksiądz wycieczki lub bierze udział w wycieczkach dla młodzieży, jako opiekun oczywiście.

**Ks. J: Wycieczki jeszcze nie, ale obozy już tak. Obozy dla młodzieży, dla dzieciaków, które jeszcze nawet do szkoły nie poszły**

U: Jak często posługuje się ksiądz językiem polskim?

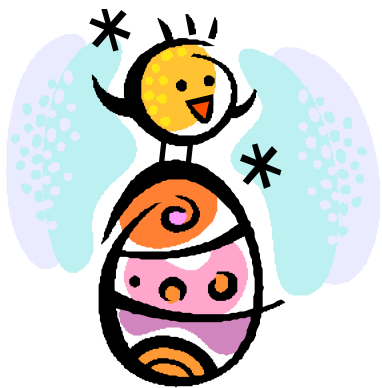
**Ks. J: Oj rzadko, rzadko, ale są na Białorusi msze w języku polskim. Język polski ogranicza się jednak tylko do odpowiedzi, czytania, ewangelii. Kazanie jest w języku białoruskim, bo po prostu ludzie nie rozumieją. Jeśli jeszcze starsi, to pamiętają i dlatego dla nich specjalnie te odpowiedzi po polsku, część stała, to co odpowiadam.**

O: Mimo to ksiądz bardzo dobrze mówi po polsku.

**Ks. J: Tak? O to dziękuję (śmiech). Ja polski studiowałem od siedmiu lat...**

O: Jaki jest stosunek młodzieży na Białorusi do wiary? Czy jest podobny do stosunku polskiej młodzieży? Jakie podobieństwa i różnice ksiądz dostrzega?

**Ks. J: Powiem szczerze, że jest troszeczkę inaczej, bo Kościół na Białorusi jest młody, wiele lat tam w ogóle o Bogu nikt nie mówił. Kościoły były pozamykane. Dopiero po dwudziestu latach się Kościół odradza. Jest to naprawdę różnie. Są ludzie, którzy naprawdę chcą, szukają Pana Boga i naprawdę przychodzą tacy otwarci, ale przychodzą też tacy, którzy nie chcą. To nie jest jak w Polsce. A różnice? Tutaj wszystko jest bardziej zorganizowane. Tak dwadzieścia lat do przodu. Są plusy i minusy, no ale akurat tu w parafii w Dąbrówce, to naprawdę, jestem zaskoczony!**



**Sporo młodzieży przychodzi. Gimnazjum idzie do spowiedzi i naprawdę są tacy...**

O: Dziękujemy. W jakich krajach ksiądz był i miał okazję prowadzić Mszę świętą lub wygłaszać kazanie?

**Ks. J: (śmiech) Wiele krajów nie było... Białoruś i Polska. (śmiech)**

O: Czy głoszenie Słowa Bożego w różnych częściach świata, no weźmy tę Polskę i Białoruś, sprawia księdzu przyjemność? Czy każdy może prowadzić rekolekcje? Czy wymaga to jakiś specjalnych przygotowań, kursów?

**Ks. J: Kursów nie, ale przygotowanie to na pewno. Każdy może głosić rekolekcje, to nie jest tylko dla elity. Rekolekcje to słowo się wzięło od *recolligere*, czyli zbierać na nowo. Przypominamy takie podstawowe informacje, co najważniejsze jest w stosunkach człowiek – Pan Bóg. A jakie było pierwsze pytanie?**

O: Czy głoszenie Słowa Bożego w różnych częściach świata sprawia księdzu przyjemność?

**Ks. J: Tak! (śmiech)**

U: A myśli ksiądz przed mszą, na jaki temat ksiądz wygłosi kazanie?

**Ks. J: Oczywiście!**

U: Przygotowuje to ksiądz na jakiś kartkach?

**Ks. J: Tak, zaraz pokażę. Ale tu nie ma za dużo. Tu są tylko główne myśli i strzałeczki, żeby się nie pogubić. Nie wiem, może niektórzy piszą słowo po słowie, ja akurat nie potrafię. A jeżeli chodzi o kazanie, to tak. Ja szukam w internecie przykładów, dużo się przyglądam, naprawdę, żeby to było takie przyjemne, żeby przyjemnie się słuchało. Ja na przykład się męczę, kiedy jestem nieprzygotowany.**

O: Czy dostosowuje ksiądz kazania do danego kraju?

**Ks. J: Do kraju? No, jak mogę, tak. Jak znam jakieś zdarzenie z Polski, to mogę wstawić.**

O: Jakie wartości stara się ksiądz przekazać podczas wygłaszania kazania?

**Ks. J: Pierwsza rzecz to zaufanie. Niektórzy myślą, że Pan Bóg taki zły, cały czas się nudzi i cały czas coś robi złe. „A to teraz dam im taki zakaz, taką pokutę przywołę, tak się będę nad nimi znęcał.” A tak naprawdę... Po prostu niektóre rzeczy, na przykład, że Pan Bóg jest dużo większy i inaczej niż my często to sobie wyobrażamy. Jak ja kogoś nie lubię, kogoś podejrzewam, na przykład będę podejrzewał, że wszyscy sprzedawcy w sklepie chcą mnie oszukać. Będę tak myślał i już będę patrzył na tego sprzedawcę. „Aha! On się uśmiecha, chce uspić moją czujność, na pewno chce mnie okantować.” Później jak wyjdę i sprawdzę resztę „aha! To, dlatego, że go obserwowałem.” Później wejdę do jakiegoś, patrzę smutny „o na pewno zła, na pewno chce mnie okraść.” Zawsze będę tak samo patrzył. Tak samo z Panem Bogiem. Jeśli ma się zakodowane, że jest zły, to zawsze będę szukał zaczepki, żeby potwierdzić.**

O: Jak wspomina ksiądz pobyt i prowadzenie rekolekcji w naszej parafii? I jak to się stało, że ksiądz w ogóle do nas trafił?

**Ks. J: Stało się tak, że nasz i wasz proboszcz się znają. (śmiech) I bardzo długo u nas ksiądz proboszcz rozmawiał i jak kto mógł, to przyjeżdżał. Ja w ogóle tak pozytywnie jestem zaskoczony. Niby Warszawa, myślałem jak tu jechałem: „Warszawa to pewnie mało tu będzie ludzi, taka cywilizacja będzie.” Przyjeżdżam i „kurtka, inny świat. Dwaście kilometrów od Warszawy, a pełno ludzi. I ja tu naprawdę czuję się zaskoczony. No i jeszcze serce, bo parafia nic się nie zmieniła, a nawet jeszcze więcej ludzi jest, więc z tego, co widzę, to parafia się rozwija.**

Ciąg dalszy znajdziecie w majowym numerze *Gimpressu*

Ola i Ulka

## Łamigłówki

### Gimnastyka dla sprytnych główki

#### Odpowiedzi do łamigłówek z poprzedniego numeru :

##### Kobieta w windzie

Jest bardzo niska i w windzie może dosięgnąć tylko do guzika nr 7.

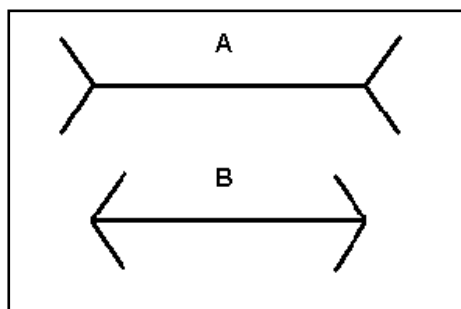
##### Nie ma jak rodzinka

Zdjęcie przedstawia syna patrzącego człowieka.

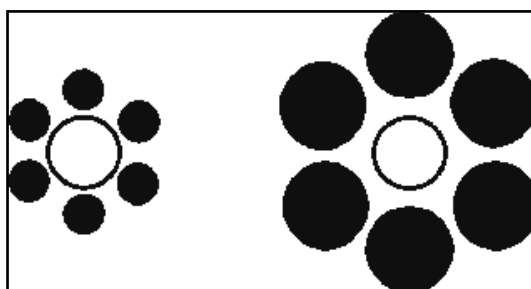
##### Wyciąg wielbłądów

Mędrzec poradził księżętom, by się zamienili wielbłądami. Ten książę, który dotrze do miasta pierwszy, odziedziczy królestwo, ponieważ jego wielbłąd przegra (teraz dosada go drugi książę).

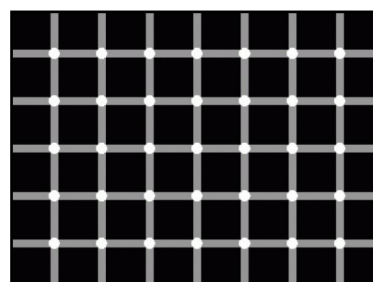
Który odcinek jest dłuższy ?



Który środkowy owal jest większy?



Policz czarne kropki



Klaudia Pachulska

# Kącik biblioteczny

Witamy w naszym Kąciku Bibliotecznym!

W naszej bibliotece dzieje się, oj dzieje. Organizowane są dwa konkursy – konkurs na ekslibris i konkurs wiedzy o Janie Nowaku Jeziorańskim. Zainteresowanych zapraszamy do biblioteki po więcej informacji.

Zostały zakupione również nowe komiksy historyczne m.in. o Katyniu i o powstaniu warszawskim. Myślimy, że to dobry pomysł na pokazanie współczesnej historii Polski w taki sposób, żeby łatwiej było przyswoić tę wiedzę. Zachę-

camy do przejrzania ich nawet na długiej przerwie. Prawdopodobnie już niedługo przyjadą też inne nowe książki, których wyczekujemy z niecierpliwością.

Przypominamy o zakazie jedzenia i picia w naszej bibliotece i o konieczności wpisania się do zeszytu obok komputera, z którego korzystamy na przerwie.

Tradycyjnie pod spodem umieszczamy nietypowe dni i święta w tym miesiącu.

2 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Książki Dla Dzieci

5 kwietnia – **Dzień Bez Makijażu**

11 kwietnia – Dzień Radia

12 kwietnia – **Dzień Czekolady**

13 kwietnia – Światowy Dzień Pamięci Ofiar Katynia

20 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Wolnej Prasy

21 kwietnia – Rocznica założenia Rzymu

22 kwietnia – Dzień odkrycia Brazylii, Międzynarodowy Dzień Matki Ziemi

23 kwietnia – Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, Dzień Koni

28 kwietnia – Dzień Ziemi, Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy

29 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Tańca

## KSIĄŻKA NA DZIŚ!

C.J Dauherty „Wybrani”

Świat Allie leży w gruzach. Jej ukochany brat zginął, a ona została aresztowana – kolejny raz. Rodzice podejmują desperacką decyzję o wysłaniu dziewczyny do elitarnej szkoły z internatem. Akademia Cimmeria nie jest jednak zwyczajną szkołą. Panują tu dziwne zasady, a uczniowie to w większości bogate dzieci wpływowych rodziców. Jednak w szkole zaczynają dziać się dziwne rzeczy, jedna z uczennic zostaje zamordowana. Allie próbuje odkryć tajemnice szkoły...

Naprawdę bardzo gorąco polecamy Wam tę książkę! Brzmi jak kolejny paranormalny romans z wampirami w tle, prawda? Ale nie ma tu żadnych wampirów ani wilkołaków, ani czarownic! Książka zaskakuje, wciąga i intryguje, od samego początku trzyma w napięciu. Mimo tego że nie lubimy sytuacji, gdy główna bohaterka nie jest pewna swoich uczuć i waha się pomiędzy dwoma chłopakami, ten wątek tutaj zupełnie nam nie przeszkadzał. Nie był on głównym tematem, a jedynie dodatkiem. Polecamy każdemu, kto lubi dreszczyk emocji, tajemnice, jednak książka wymaga skupienia podczas czytania. Nie jest kolejnym typowym romansidłem, ostrzegamy!

Gośka i Klaudia



## (KRZYWYM) OKIEM TRZECIOKLASISTY

Witajcie (tak, to znowu JA). Chciałam być pierwsza, ale niestety redakcja naszej strony szkolnej pospieszyła się z tegorocznymi życzeniami świątecznymi, tak więc przyłączam się do nich i zostaje mi tylko życzyć Wam miłego buszowania w garnku. Tylko się nie przejedzcie! I potem nie mówcie mi, że Was nie ostrzegłam... No i jakże mogłabym zapomnieć - mokrego poniedziałku!

Do dnia, w którym wszystkim na pewno zmiękną kolana, nawet tym najodważniejszym - Dnia Egzaminów (ja wolę określenie "Rzeź trzecioklasistów", ale co kto lubi) czasu coraz mniej, a jakby tego było mało, strasznie szybko płynie. To zabawne, bo maj jak zwykle będzie się strasznie dłużył. Wy też tak macie? Przygotowania trwają, a wszystko wygląda jak „wyścig szczurów” pomiędzy uczniami a ich wiedzą (a może niewiedzą...). Oczywiście oprócz dusz bojaźliwych są też takie, które w ogóle się nie przejmują albo twierdzą, że mają wszystko w jednym paluszku. Ja na pewno do nich nie należę, niestety... W każdym razie chciałam wszystkim życzyć POWODZENIA!

Szczerze mówiąc nie mam pojęcia, kiedy są w tym roku projekty edukacyjne (bo już mnie to nie dotyczy), ale podejrzewam, że niedługo. Tak więc za drugoklasistów też trzymam kciuki. Jak by nie było i tak uda się je wszystkim zaliczyć,

więc tak naprawdę nie macie się o co martwić. Choć z własnego doświadczenia wiem, że jest to spory stres. Więc obetnijcie zawczasu paznokcie, bo obgryzione nie będą ładnie wyglądać...

Zapomniałabym! Pisząc próbne testy gimnazjalne, miałam okazję obejrzeć kilka przegródek (i tak niekoniecznie utrudniających uczniom ściąganie) ... Na litość boską! To nie jest miejsce do pokazywania swoich talentów plastycznych. Jeżeli chcecie się pochwalić, zamiast rysować genitalia na ławce czy gdziekolwiek indziej, weźcie udział w konkursie plastycznym! A jeszcze bardziej zaskakującym faktem jest to, że w większości przypadków to męska część naszej szkolnej społeczności jest za to odpowiedzialna. W sumie to chyba wolę nie wiedzieć, skąd się to u Was bierze, chłopcy...

Przerażona  
Neferet :\*



# Pani pedagog radzi...



Witam Was, drodzy Czytelnicy, serdecznie i radośnie. Na wprowadzenie do dzisiejszej poczty słowa Alberta Camusa: „Nie idź za mną, bo nie umiem prowadzić. Nie idź przede mną, bo mogę za Tobą nie nadążyć. Idź po prostu obok mnie i bądź moim przyjacielem.”



**Zawsze, gdy mam jakiegoś przyjaciela, to tracę z nim kontakt. Zwykle po około pół roku wcale już z nim nie rozmawiam. Po prostu nie umiem utrzymać przyjaciela przy sobie. Jak sobie z tym radzić? Co w sobie zmienić, by zatrzymać ich przy sobie dłużej? Tak samo mam z chłopakami. Nie potrafię być z chłopakiem dłużej niż kilka miesięcy. Czy problem tkwi we mnie?**

**Samotna**



**Miałam przyjaciela. Potem zepsuł nam się kontakt. On wcale się nie odzywa. Nawet się nie witamy. Jak mogę odbudować nasz kontakt?**

**Smutna**

Według słownika języka polskiego „przyjaźń” to więź między osobami oparta na wzajemnej życzliwości, szczerości, zaufania, pomocy i serdeczności. „Przyjaciel” zaś, to osoba połączona z kimś bliskim serdecznymi więzami, darząca go zaufaniem; ktoś, kto okazuje komuś swoje uczucie, bezinteresownie wspierający kogoś. Tyle definicji (nieco okrojonych).

Drogie: Samotna i Smutna. Na przyjaźń nie trzeba „zasługiwać”, „zapracowywać”. Ta nadzwyczajna, niesamowita relacja jest darem rzadkim i przez to niezwykle cennym. Najczęściej zawiązuje się niezapowiedzianie. Po prostu w pewnym momencie orientujemy się, że z kimś moglibyśmy rozmawiać godzinami, dniami i nocami, a tematy i tak są dopiero rozpoczęte. Towarzyszy nam przy tym niesamowite poczucie bezpieczeństwa, spokoju, akceptacji i zrozumienia. Komfortowe jest bycie w pełni SOBĄ, bez ostrożności, masek, itp. W przyjaźni czuję się zaopiekowany, ale i mnie towarzyszy troska, chęć pomocy, bycia dla drugiej osoby - PRZYJACIELA.

TAKA relacja nie stawia warunków. Przyjaciel akceptuje drugą osobę z całym dobrodziejstwem inwentarza tzn. nie próbuje zmieniać na swoje wyobrażenie, radzić, rządzić itp., ale też reaguje, gdy druga osoba zagraża sobie swoimi decyzjami, wyborami czy stylem życia i kiedy trzeba tupnie nogą. Nie ma moim zdaniem prawdziwej miłości, jeśli nie ma w niej przyjaźni.

Każdy rodzaj relacji międzyludzkiej trzeba pielęgnować - nie ma tu miejsca na egoizm, interesowność i czerpanie z niej, gdy ja czegoś potrzebuję. Smutna i Samotna, przeanalizujcie - czy podobnie rozumiałyście przyjaźń? Kochane, nic na siłę. Ćwiczcie się jednak w niezwykle cennych cechach - empatii, dyskrecji, wrażliwości na drugiego człowieka. Inteligencja również pożądana - bo o czym rozmawiać godzinami?

Pozdrawiam, A. Królik



**Moim problemem jest to, że za bardzo przywiązuję się do ludzi i ich dobro jest dla mnie ważniejsze niż własne. Jeśli ktoś chce ze mną porozmawiać, potrafię zignorować to, że następnego dnia muszę rano wstać. Przystaję myśleć o sobie.**

Gotowość do wspierania innych jest cechą cenną, ale... musi

mieścić się w granicach zdrowego rozsądku. Bycie stale osobą uległą naraża nas na poważne straty w życiu - stajemy się podatni na manipulację, wykorzystywanie, przyzwyczajamy innych, że mogą za nas decydować, zrzucić na nas odpowiedzialność itd. Ćwicz się w grzecznych, ale stanowczych reakcjach, gdy czujesz dyskomfort w danej sytuacji. Powołując się na podany przez Ciebie przykład, możesz powiedzieć: „Chętnie Cię wysłucham, ale umówmy się na rozmowę w innym momencie - proponuję...” lub „Rozumiem, że potrzebujesz rozmowy, ale nie jest to dobry moment, czy możemy umówić się ...”

Droga Czytelniczko, naprawdę warto być asertywnym w pewnych sytuacjach, unikniesz frustracji i niezadowolenia z siebie i świata.

Działaj! Pozdrawiam, A. Królik



**Mam chłopaka od trzech miesięcy. Moi rodzice o nim nie wiedzą. Jak im o nim powiedzieć? Boję się, że nie zaakceptują naszego związku.**

**Z a n i e p o k o j o n a**

Czemu Zaniepokojona? Po pierwsze - nie musisz przedstawiać go jako „chłopaka”, lecz „kolegę”. Mam nadzieję, że masz zaufanie do rodziców. Popatrz na tę sprawę z innej perspektywy - Twoi bliscy mogą bardziej obiektywnie postrzegać Twoją sympatię. Czyż nie jest to zysk, by nie „brnąć” w związek, który nie daje Boże nie najlepiej rokuje dla Twojego rozwoju, bezpieczeństwa czy szczęścia? Pamiętaj: „najciemniej pod latarnią”.



**Witam ! Podoba mi się pewien chłopak, ale bardzo często się kłócimy. Jest bardzo egoistyczny i przekonany o swojej wspaniałości. Nie zwraca uwagi na uczucia innych i „olewa” wszystko dookoła. Liczy się tylko on. Pomimo tego czuję, że nie mogę się tak po prostu odwrócić. Nie potrafię.**

Osobiście staram się trzymać od takich osób z dala, bo jest mi z egoistami bardzo nie po drodze. Próbuje nie skazywać siebie na znaczne straty emocjonalne w kontaktach z narcyzem (jaki jestem wspaniały, nadzwyczajny...) Jeśli próbujesz podjąć się misji pracy nad jego paskudnymi cechami - pomoc może rozmowa w cztery oczy - chcę, żebyś wiedział, że pewne twoje postawy, zachowania są dla mnie trudne i raniące...

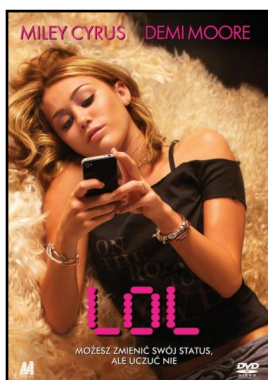
Jeśli się przejmie - Bogu dzięki dla Ciebie, Niego oraz otaczających go ludzi, jeśli nie - pomyśl czy na pewno warto?

Z pozdrowieniami  
bardzo niepedagogiczna Anna Królik

PS 1 Jak zwykle czekam na Was w pokoju nr 26.

PS 2 Do refleksji myśl Konfucjusza: „Szlachetny człowiek wymaga od siebie - prostak od innych”.

## Nie bądź z KULTURĄ na bakier!



Witajcie! Dziś przybliżę wam film „LOL” w reżyserii Lisy Azuelos. Mniemam, że i tak większość z Was go oglądała. Jednak ja na przykład lubię do niego wracać. Opowiada on o nastoletniej Loli - w jej rolę wcieliła znana nam skądinąd Miley Cyrus. Pokazuje jej miłosne perypetie. Cała akcja zaczyna się w pierwszych dniach rozpoczynającego się nowego roku. W tym właśnie momencie zostawia ją chłopak. Jednocześnie Lola nie może porozumieć się z samotnie wychowującą ją matką. Jednak zawsze jest przy niej jej przyjaciel, Kyle.

Film nie opowiada jakiegoś szczególnie głębokiej historii, jednak jest naprawdę interesujący. Nie znam nikogo, komu się nie podobał. Nawet moja mama bardzo go polubiła. W całości najbardziej lubię tło muzyczne. Jest naprawdę świetne i dopasowane. Blisko połowa piosenek z tego filmu trafiła do moich ulubionych. Uwielbiam w nim także grę aktorską. Nawet do końca nie potrafię podać przyczyny, dlaczego tak bardzo kocham ten film. Serdecznie polecam.

Natalia Aleksandra Rosa



## Z Natką smaczniej...

Dzisiaj przedstawię Wam przepis na **profiterole**. Na pewno zasmakują one każdemu.

### Składniki:

- 1 szklanka wody
- 1/3 kostki masła
- 1 szklanka mąki
- 4 jajka

### Krem:

- budyń wystudzony
- 100 g masła

### Sos czekoladowy:

- tabliczka czekolady, najlepiej deserowej
- ok. 200 ml mleka
- 50 g cukrul
- łyżka mąki kukurydzianej



### Przygotowanie

Do garnka wlewamy wodę, dodajemy masło i podgrzewamy, aż masło się roztopi. Wtedy dodajemy mąkę i mieszamy, aż ciasto będzie gęste. Po wystudzeniu wbijamy jajka. Mieszamy dokładnie. Nakładamy do szprycy lub łyżką nakładamy porcje ciasta na papier do pieczenia i pieczemy ok. 20–25 minut w 200°C, aż będą rumiane. Wystudzone ptysie nadziewamy kremem. Mieszamy w rondelku składniki sosu. Polewamy ptysie.



# SMACZNEGO!

NATKA



Nauczyciel pyta ucznia:

- Jasiu, w jaki sposób można uzyskać światło dzięki wykorzystaniu wody?
- Trzeba umyć okno, panie profesorze.

# Humor

Dwie blondynki pojechały do Australii. Nagle na drogę wyskoczył kangur. Jedna z nich mówi:

- Patrz, jakie tu są wielkie koniki polne.



Pracownik banku próbuje wytłumaczyć klientowi zasady płacenia na raty.

- Proszę pana najpierw płaci pan niewielką sumę, a potem przez 3 miesiące nie płaci pan nic. Na to klient:
- To pan mnie zna?

Na sklep napada złodziej. Wchodzi, widzi tam starszą kobietę i mówi:

- Dawaj kasę!
- Spokojnie. Jaką? Grycaną czy jęczmienną?

- Cześć Zenek, skąd dzwonisz, bo mi się numer nie wyświetla?
- Z domofonu!

Co mówi informatyk kiedy informuje policjanta, że sąsiad popełnił samobójstwo?

- Panie władzo, Franek się zawiesił...

Przychodzi informatyk do drogerii i zwraca się do sprzedawcy:

- Poproszę środki do czyszczenia portów wejścia/wyjścia.
- Że co?
- Tfu... pastę do zębów i papier toaletowy.



Nauczyciel sprawdza zadanie domowe...

- Otwórzcie zeszyty... Jagoda, kiedy odrabiasz lekcje?
- Po obiedzie.
- To czemu tej pracy domowej nie odrobiłaś?
- Bo jestem na diecie.